

Cierpienie Chrystusa i Jego Kościoła

„Najmilsi! niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło. Ale radujcie się z tego, żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego, abyście się i w objawienie chwały Jego z radością weselili” –
1 Piotra 4:12-13.

Chociaż przyjmujemy na zasadzie Pisma Świętego, że obecne zło będzie w ogóle opanowane przez Boga i pokierowane tak, żeby służyć dobru, to jednak jesteśmy dalecy od myśli, że „wszystko wychodzi na dobre” lub że wszystko jest naprzód przeznaczone przez Boga i wykonane przez Niego. Nie, musimy pamiętać, że od czasu nieposłuszeństwa Adama raj, którego doskonałość i szczęście odpowiadały doskonałemu człowiekowi, został utracony; że przeklęty za grzech rodzaj został potępiony i musiał pozostawać na nieukończony i niedoskonałej ziemi. Ogród Edenu był tylko niewielkim miejscem, ukończonym z góry w celu doskonałej próby doskonałego człowieka Adama. Gdy człowiek dojdzie z powrotem do stanu, od którego odpadł w Adamie, to ziemia również do doskonałości, przedstawionej w Edenie. Tymczasem bezład w naturze – cyklony, trzęsienia ziemi itd. jako właściwy stan nieskończonej pracy trwa dalej i stanowi część zła, któremu cały rodzaj Adama został podwładny przez grzech ich ojca i od którego on wkrótce zostanie uwolniony wskutek dzieła dokonanego przez naszego Odkupiciela.

Lecz w całym tym bezładzie natury jest – jak naucza Pismo Św. – pewna grupa pozostająca pod specjalnym Boskim dozorem i której bez zezwolenia Boga nic stać się nie może. To jest poświęcona grupa, członkowie Pomazanego Ciała – Chrystusa. Wiemy, że wszystko działa razem na dobro tych, którzy miłują Boga, którzy są powołani podług jego zamiaru.

JAKIE KARCENIA SĄ POTRZEBNE?

Chociaż byłoby to smutne, gdyby dla przywołania nas do obowiązku były potrzebne specjalne kary, to jednak nie możemy zapominać, że one są dowodem tego, że jesteśmy uważani przez Boga za Jego synów, że te kary są w ten sposób objawieniem Jego miłości w stosunku do nas i Jego pragnienia, żebyśmy nasze powołanie i nasz wybór do wielkiej nagrody, do której dąży poświęcona grupa, uczynili pewnym. Wskutek tego faktu wszelki poświęcony naśladowca Pana, który otrzyma takie ćwiczenie dla sprawiedliwości, nie powinien uważać tego za dziwne.

Pomimo że takie próby nie powinny być uważane za dziwne, to jednak św. Piotr oczywiście więcej miał na myśli w naszym tekście, a nie tylko to, albowiem on powiedział: „Ale radujcie się z tego, żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego” (1 Piotra 4:13). Nasz Pan nie cierpiał wskutek niewierności lub nie-dotrzymania swej umowy, swego przymierza lub poświęcenia. On nie cierpiał wskutek swej duchowej ospałości lub zgody ze światem. I również On nie cierpiał wskutek tego, że Jego własna wola doprowadziła Go do lekceważenia woli i słowa Ojca albo że Jego własny plan musi być zniszczony. Żadna z tych przyczyn nie sprawiała cierpienia Chrystusowi.

Ponieważ my uczestniczymy w Jego cierpieniach, przeto nie może to być ani kara za zło, ani dla wyrzeczenia się zła, lecz cierpienie zła niezаслужone. Jego cierpienie było dla dobra i dla Prawdy. Żeby stać się uczestnikami lub współnikami Jego cierpienia, z czego musimy cieszyć się, widząc z góry przyszłą chwałę, musimy zwracać uwagę na przyczynę cierpienia.

Oszukiwalibyśmy samych siebie, jeżeli byśmy uważali nasze cierpienia za grzechy, które czynimy jako część naszych cierpień dla Chrystusa i gdybyśmy z tej racji oczekiwali objawionej sławy.

Dobrze wiemy, że to są twarde słowa i że wielu nie będzie temu wierzyć. Wyrazy: „cierpienia Chrystusa” i „poświęcenie” były często nadużywane. Wielu uważa samych siebie za ofiarników w Chrystusie, ponieważ porzucili niektóre rzeczy, które uważali za złe – takie jak: bezbożność, używanie narkotyków, zbyt kowne ubranie, tańce, itd. Jeżeli te rzeczy są złe, więc nikt nigdy nie miał żadnego prawa do nich: Dlatego nie może być „poświęceniem” z Chrystusem porzucenie tego, co jest złe samo przez się.

CO OBEJMUJĄ CIERPIENIA CHRYSTUSA?

Jakie więc są cierpienia Chrystusa, które musimy znosić dla Niego, może ktoś zapytać? Odpowiadamy, że słowo „Chrystus” oznacza pomazany i dlatego też te cierpienia z Jezusem nie mogły rozpocząć się prędzej, aż On został pomazany przez ducha św. w czasie Jego zanurzenia w Jordanie – gdy Jan Chrzciel zanurzył Go w wodzie, co było symbolem Jego poświęcenia się Bogu aż do śmierci.

A więc to samo jest również ze wszystkimi naśladowcami Jezusa pragnącymi iść po wąskiej drodze poświęcenia. Ani jeden z nas nie może uczestniczyć w cierpieniach Pomazańca, zanim nie poświęcimy się Bogu i nie będziemy przyjęci w Umiłowany i spłodzeni przez



ducha św., w ten sposób stając się członkami zrzeszenia Pomazańca – Chrystusa. Poświęcenie i cierpienia Jezusa Chrystusa obejmuje każdy stopień duchowego i fizycznego bólu i samozaparcia się jako skutek Jego poświęcenia się, zanim ono nie skończy się w śmierci. Wskutek tego one obejmują zaparcie się wszelkich chwalebnych i właściwych ludzkich ambicji, co nasz Pan jako doskonały człowiek musiał więcej odczuwać niż człowiek niedoskonały. Do tego również możemy dołączyć wymówki, które on cierpiał od swych bliźnich dla Prawdy, szczególnie od nauczycieli oficjalnego Kościoła Jego dni. Do tego również dołącza się Jego zmęczenie i wyczerpanie, wywołane nie tylko przez nauczanie, lecz przez oddanie swojej własnej życiowej energii dla dobra innych w leczeniu chorych itd. (Mar. 5:30).

Podobne do tych są cierpienia Chrystusowe, w których Jego naśladowcy powinni z radością uczestniczyć, gdy nastąpi czas objawienia chwały. One zaczynają się od czasu ich poświęcenia, a jeżeli jesteśmy wierni, to one zakończą się tylko z naszą śmiercią. Nasza ofiara, tak samo jak i ofiara naszej Głowy i Wzoru, polega na zaparciu się rzeczy, które są prawne i właściwe, na naszym dążeniu ku uczczeniu Boga, poparcia Prawdy i pomagania pod każdym względem tym, co potrzebują pomocy, szczególnie Domownikom Wiary. Oczywiście większość Ciała Pomazanego Zrzeszenia, podobnie do swojej Głowy, straci więcej swego poświęconego czasu i środków na zaspokojenie duchowych potrzeb ludzi aniżeli fizycznych, chociaż i ostatnie nie powinny być lekceważone.

OPISY TAKICH POŚWIĘCEŃ

Może przed waszym poświęceniem byliście ambitni, rozwijając wasze wrodzone zdolności do interesów. Lecz wasze poświęcenie wymagało czasu i myśli do starannego badania Słowa Bożego, żebyście mogli poznać Boga i zrozumieć Jego wolę was dotyczącą się i żebyście mogli udzielić tej wiedzy innym. Dla otrzymania koniecznego, wolnego czasu dla spełnienia tego dzieła, musieliście złamać waszą żądzę do interesów. Wasz czas i wasze zdolności już nie należą więcej do was, ponieważ wy poświęciliście je Panu. Z tej racji, chociaż interes był jeszcze rzeczą potrzebną, jednak On stał na drugim planie; sprawa waszego Ojca stała na pierwszym planie. Dlatego wasze poprzednie ambicje były ograniczone wskutek konieczności i dla poparcia spraw Niebiańskiego Ojca.

Może sprawiało wam przyjemność eleganckie urządzenie domu, eleganckie ubieranie się was samych i waszej rodziny i mówiliście, że to było zupełnie słuszne, ponieważ sprawiedliwie zapracowaliście wasze pieniądze; byliście pewni, że Bóg lubi ładne rzeczy i że Jego Niebiański Dom i rodzina są eleganckie. Lecz teraz, zupełnie poświęciwszy wasz czas i wasze pieniądze, odczuwacie pewną przyjemność w poświęceniu dla Chrys-

tusa, odmawiając sobie samemu w takich zbytkach i ograniczając wasz wydatek Bożego czasu i pieniędzy dla dostarczenia rzeczy potrzebnych i zwyczajnych w pojęciu wszystkich ludzi.

Być może lubicie towarzystwo i spędzacie wiele przyjemnych godzin na muzyce, towarzyskiej pogadance, niewinnych tańcach, zabawach i grach. Obecnie wasze przymierze z Chrystusem, chociaż nie potępia tych świeckich rozrywek, jednak wymaga, żeby wasz czas, pieniądze i wpływ przedtem w ten sposób używane, były wiernie używane na służbę Bogu, tracąc je tylko na niezbędne potrzeby, żeby wasze prawa i przywileje w tych rzeczach były poświęcone i żeby czas, pieniądze i wpływ były użyte na służbę Bożą.

Możliwe, że kiedyś zajmowały was sprawy świeckie. Wiele godzin, wiele pieniędzy i całą wagę waszego wpływu dając tym godnym uwagi sprawom sądziliście, że to jest wszystko dobrze użyte na staranie czynienia dobrych rzeczy. Lecz obecnie widzicie, że wasz ślub poświęcenia zmusza was do dążenia w innym kierunku, i że te plany, które były waszą własną wolą i drogą do czynienia dobrego, muszą być poświęcone Boskim planom, a wy musicie naśladować waszego Kierownika.

Oprócz tego, jeżeli zwracacie staranną uwagę na kierunek naszego Pana, to możecie spostrzec, że chociaż On sympatyzował ze wszelką moralną reformą, to jednak używał swój czas i wpływ całkowicie na nauczanie Ewangelii – Radosnego Zwiastowania wielkiej radości, która będzie wszystkim ludziom. Gdy oceniliście lepiej drogi Pana, to przekonałiście się, że te moralne reformy, które będą przeprowadzone przez znacznych i dobrych ludzi, nawet i bez waszej pomocy, nie mogą nigdy osiągnąć doskonałości, zanim Królestwo Mesjasza nie obejmie władzy. Wówczas zobaczyliście rzeczywiście to, czego z początku nie zauważaliście, a mianowicie konieczność dzieła, którym musicie się zająć, że nauczanie „Zwiastowania dobrej nowiny” było Boskim sposobem dla waszego rozwoju, jak również i innych poświęconych naśladowców naszego Pana w celu uczestniczenia w tej wielkiej i korzystnej moralnej reformie, która obejmie cały świat, gdy Król Chwały i Jego Oblubienica będą siedzieć na stolicy w swej mocy.

OPÓR DAWNIEJSZYCH PRZYJACIOŁ

Przedtem nie tylko znajdowaliście przyjemność w szlachetnych czynach, dając każdemu to, co byliście zdolni dać i mówiąc dobrze o wszystkich, lecz również bardzo ocenialiście dobrą wolę i łaskę wszystkich względem was. To świadczyło o waszym dobrym duchu i szlachetnym umyśle i wszyscy temu dziwili się.

I taki podziw jest zawsze przyjemny. Możemy być pewni, że doskonały człowiek Jezus mógł cieszyć się, czyniąc te same rzeczy. Lecz podług swego Przymierza



Ofiary On musiał i wyrzekł się tej radości. On musiał i ganił grzech, fałsz i obłudę; w ten sposób On stracił (poświęcił) dobrą opinię i podziw oficjalnego Kościoła Jego dni. Zamiast spokojnie pozostawić nauczycieli i faryzeuszy On poświęcił swoje skłonności do spokoju w celu przyspieszenia Prawdy, czci Boga i błogosławieństwa narodu.

Tak samo i z wami. Nie możecie już więcej dawać na wszystko, albowiem podług waszego przymierza i poświęcenia z Chrystusem daliście Bogu już to wszystko, co mieliście. Teraz jesteście tylko Bożymi działaczami lub sługami; nie możecie nic dawać, nie poradziwszy się o Jego wskazówki i nie uzyskawszy zapewnienia, czy to przyczyni się do rozwoju prawdy czy do błędu; nie macie już więcej prawa wyboru; rozumie się, że ci, co niegdyś uważali was za mających wielkie serce i szlachetny umysł, obecnie będą uważać was za ludzi ograniczonego umysłu, fanatyków.

To będzie również prawdą i w stosunku do spraw naukowych. Kiedyś niedbale i nieświadomie, choć w dobrej myśli przypuszczaliście, że wszystkie religie chrześcijańskie wierzą jednakowo i tylko przyjęły tyle różnych dróg do nieba, przeznaczonych przez Boga, żeby każda osoba mogła mieć wybór formy uczczenia. Wtedy wasi przyjaciele nazywali was chrześcijaninem wielkiego umysłu. Lecz gdy wasze poświęcenie doprowadziło was do badania Boskiego planu, jak jest on opisany w Jego Słowie, to zauważyliście waszą pomyłkę. Zobaczyliście, że przedtem nigdy nie byliście chrześcijanami w całym słowa tego znaczeniu i że wiele nauk głoszonych przez wszystkie religie sprzeciwia się Boskim celom, objawionym w Jego Słowie. W ten sposób staliście się tymi, których świat nazywa ludźmi „ograniczonego umysłu” i byliście zmuszeni oprzeć się pewnym systemom i naukom. Ostatecznie, badając dalej plany i cele waszego Niebiańskiego Ojca, odkryliście, że różne sys-

temy nazywające się kościołami i dające wskazówki i nauki wiary i praktyki są wszystkie ustanowione tylko przez ludzi i że ich nauki są wymyślone i stanowią połączenie i mieszaninę prawdy i fałszu, oślepiając i niepokojąc świętych i grzeszników.

Gdy zobaczycie, że Kościół wspomniany przez naszego Pana Jezusa Chrystusa i Jego apostołów nie należy do żadnego z ludzkich systemów i nie ma z nimi nic wspólnego, lecz składa się z ludzi, którzy poświęciwszy wszystko swoje Bogu, byli przyjęci przez Odkupiciela i mieli swoje imiona zapisane w niebie, wtedy spotka was dodatkowa próba: Zechcecie czy nie zechcecie poświęcić waszą cześć, wasze społeczne stanowisko, wasze „dobre imię” i waszą reputację „szerokiego umysłu” dla Prawdy?

To było najtrudniejsze wasze cierpienie, lecz razem z Panem powiedzieliście: „Ojcze! uwielbij imię twoje” (Jan 12:28). A gdy zobaczyliście spełnienie tego w ofierze naszego Odkupiciela, to usłyszeliście Jego słowa: „Dosyć uczniowi, aby był jako Mistrz jego”. Tak stało się, jak wam zawczasu mówiłem, że „będą mówić wszystko złe przeciw wam (i często nieświadomie), kłamiąc dla mnie. Radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech”. Ciesząc się, już nie uważacie więcej za dziwne, okrutne próby, które was otaczają. W przyszłości będziemy coraz więcej i więcej cieszyć się w takich cierpieniach, będąc radzi, że jesteśmy godnymi cierpieć obecnie dla Chrystusa, albowiem kto w ten sposób cierpi wiernie aż do śmierci, ten również będzie uważany godnym panować z Nim w przyszłym życiu (Mat. 10:25, 5:11-12).

C.T. Russell
R-
„Straż”